

Krzysztof Trojan

Geneza obrzędu Wawrzyńcowych Hud w Beskidzie Żywieckim

Origin of the Warzyńcowe Hudy folk custom in the Beskid Żywiecki region

Abstract: Wawrzyńcowe Hudy is a folk custom associated with bonfires. It is performed in the southwestern part of the Beskid Żywiecki mountain region of Poland. The custom's name is associated with St. Laurence, the patron saint of a local parish. The core of the ceremony consists of setting a "huda" structure on fire. A huda is an appropriately built and decorated wooden bonfire, around which dances and chanting are held. The meaning of the core custom includes several elements common in the Beskid highlander's ceremonial customs, such as an assurance of agricultural abundance, strengthening of the Sun's benevolent power, as well as the preservation of one's farm from all types of evil forces. The paper describes two most probable hypotheses concerning the origin of the Wawrzyńcowe Hudy custom. The first hypothesis states that this custom had evolved from a magical rite that was believed to repel plague and other disasters that had visited the study area in the past. The link between this custom and St. Wawrzyniec, as an element of the Christianization of local communities, has become the basis for the annual performance of this particular ritual. The second hypothesis presumes the existence of a shepherd's or agricultural holiday held in the middle of summer, which was probably linked with the culmination of some part of work in agricultural fields or grasslands. For this holiday, common magical rites were combined with agriculture. Later, the custom was moved to the feast of the local patron saint.

Keywords: the Warzyńcowe Hudy, folk custom, the Beskid Żywiecki region

1. Wprowadzenie

Kultura ludności góralskiej, zamieszkującej obszary polskich Karpat, stanowi bardzo bogaty i różnorodny świat tradycji, wytworów kultury materialnej i wierzeń. Te ostatnie wyrażają się poprzez liczne obrzędy, które w Beskidach kultywowane są w ramach festiwali ludowych i pokazów folklorystycznych. Mają one swoje korzenie w przeszłości sięgającej wieków średnich, a nawet czasów wcześniejszych, nawiązując do elementów kultury przedchrześcijańskiej. W ciągu wielu wieków przechodziły one transformację, prowadzącą do zmian w organizacji obrzędów, a także ich znaczenia.

Jednym z takich obrzędów, który ze względu na skalę obchodów można nazwać świętem ludowym, są Wawrzyńcowe Hudy, obchodzone corocznie około dnia św. Wawrzyńca (10 sierpnia). Gromadzą one liczną widownię na wspólne świętowanie wokół centralnego obiektu wydarzenia, czyli hudy – wysokiej, przyozdobionej drewnianej konstrukcji, której podpalenie stanowi kulminacyjny punkt tego święta. Jedną z charakterystycznych cech tego obrzędu jest lokalność występowania, ograniczona do południowo-zachodniej części Beskidu Żywieckiego: gmin Rajcza i Ujszoły. Również sposób obchodzenia tego święta stanowi oryginalną cechę lokalnego folkloru. Oznacza to, że pomimo pewnych analogii do innych, popularnych w Karpatach obrzędów rolniczych (w tym pasterskich), stanowi ono zjawisko odrębne. Ponadto czas, w jakim obchodzone są Wawrzyńcowe Hudy nie odpowiada żadnym innym obrzędom sprawowanym przez ludność góralską. Z tego względu obrzęd ten stanowi interesujący obiekt badań, który nie był jednak nigdy przedmiotem większego, szczegółowego opracowania. Przedstawiane dotychczas w literaturze poglądy na genezę tego święta nie wyjaśniły jednoznacznie jego pochodzenia. Dlatego też celem autora artykułu było określenie najbardziej prawdopodobnej genezy Wawrzyńcowych Hud.

Literatura przedmiotu pozwoliła autorowi na wyróżnienie informacji o historii regionu i zwyczajach dotyczących ognia, które są istotne dla określenia genezy Wawrzyńcowych Hud. Hipotezy dotyczące pochodzenia obrzędu pochodzą z prac etnograficznych (wymienionych w spisie literatury), opartych na bezpośrednich obserwacjach i wywiadach z mieszkańcami Żywiecczyny. Główny opis obrzędu został zaś sporządzony na podstawie obserwacji, dokonanej przez autora w trakcie obchodów Wawrzyńcowych Hud w sierpniu 2010 r. we wsi Glinka (gmina Ujszoły, powiat żywiecki).

W pierwszej części artykułu zawarto opis przebiegu Wawrzyńcowych Hud, służący przedstawieniu struktury tego obrzędu i ukazaniu jego najbardziej charakterystycznych cech. Następnie dokonano analizy istniejących hipotez dotyczących genezy omawianego obrzędu. Uwzględniono w niej kontekst historyczno-społeczny terenu badań, mający wpływ na kształtowanie się ludowej obrzędowości, zwrócono też uwagę na związek struktury Wawrzyńcowych Hud z symboliką i znaczeniem ognia, zwłaszcza w kulturze górali karpaccich. Wynikiem badań jest wskazanie najbardziej prawdopodobnej wersji genezy Wawrzyńcowych Hud.

2. Przebieg obrzędu Wawrzyńcowych Hud

Tradycyjnie Wawrzyńcowe Hudy obchodzone są w wigilię dnia św. Wawrzyńca, a więc 9 sierpnia. Od 1980 r. jest to część odbywającego się corocznie od 1964 r. Tygodnia Kultury Beskidzkiej, przez co ich termin przenosi się na sobotę, przypadającą najbliższej dnia 10 sierpnia. W formie współczesnej Wawrzyńcowe Hudy stanowią regionalną atrakcję turystyczną, a oprawa całego obrzędu dostosowana jest do festiwalowej formy imprezy, która tym samym zyskała charakter masowy. Takiemu sposobowi organizowania Wawrzyńcowych Hud patronują miejscowe urzędy gmin, na terenie których, obok głównych obchodów odbywających się w centrach wsi gminnych, wciąż popularne jest palenie hud przez poszczególnych gospodarzy. Pomimo pewnych zmian w sposobie sprawowania obrzędu, do jakich doszło z biegiem lat, ma on pewne stałe elementy, które są widoczne w różnych opisach Wawrzyńcowych Hud (Hubka 1980: 265–267, Janicka-Krzywda 1988: 52–53, Romowicz 1978: 366–381, *Członkowie Koła...* 1934 45–47).

Przygotowania do Wawrzyńcowych Hud rozpoczynają się kilka dni wcześniej, kiedy zbierane są materiały do budowy tzw. hudy – drewnianej konstrukcji, ustawianej zwykle w przeddzień jej zapalenia. Jest ona zbudowana z trzech lub czterech żerdzi wbitych pionowo w ziemię bądź zbiegających się ku górze na kształt ostrosłupa. Wysokość tych żerdzi wynosi od kilku do ponad 20 metrów (fot. 1). Mogą one być dodatkowo pozbijane poprzecznymi belkami w celu stabilizacji całej konstrukcji. Między żerdziami układany jest materiał opałowy, na który składają się głównie gałęzie świerka, jodły i jałowca. Zdarza się, że we wnętrzu hudy umieszcza się również kawałki tektury lub stare opony samochodowe (!). Całość konstrukcji może być przystrojona kwiatami, kolorowymi wstążkami lub umieszczonym na samej górze drzewkiem świerkowym, również przyozdobionym. Zdarza



Fot. 1. Budowanie konstrukcji hudy – Butorówka, Beskid Żywiecki (fot. ze zbiorów autora)

się też, że na hudzie zawieszana jest kukła wyobrażająca postać św. Wawrzyńca. Wznoszeniem konstrukcji, stojącej w centrum wsi, zajmują się mężczyźni z różnych jej części, natomiast mniejsze hudy stawiane są wspólnie przez sąsiadów we wcześniej ustalonym miejscu, między ich gospodarstwami.

Początek obrzędu ma miejsce tuż przed zachodem słońca. W obchodach w centrum wsi jest on poprzedzony występami regionalnych kapel oraz zespołów pieśni i tańca. Podpalenia hudy dokonuje najczęściej wójt lub któryś z honorowych gości, co poprzedzone jest krótką przemową do zebranych uczestników imprezy. Po zapaleniu hudy całe zgromadzenie przez pewien czas obserwuje ogień, reagując entuzjastycznie w zależności od rozmiarów płomienia (fot. 2). Później ma miejsce dalszy ciąg koncertów, zabaw i tańców, które trwają aż do momentu wypalenia się hudy. Z kolei przebieg palenia wawrzyńcowych ogni u prywatnych gospodarzy ma bardziej kameralny charakter. Wokół hudy gromadzą się rodziny, które wcześniej ją przygotowały, jak również ich goście, znajomi, a także

przypadkowi przechodnie. Zgromadzenie ustawia się wokół hudy, po czym zostaje ona zapalona przez najstarszego z gospodarzy. Potem ma miejsce zabawa (tańce, śpiewy, spontaniczne okrzyki), podczas której bawią się wspólnie zarówno starsi, jak i młodszy uczestnicy. W obu wersjach świętowania uczestnicy często podejmują śpiewanie powszechnie znanych pieśni regionalnych – tych, których teksty nawiązują do Wawrzyńcowych Hud i nawołują do weselenia się. Z upływem czasu przy hudzie pozostaje głównie młodzież, natomiast starsi ustawiają się nieco z boku i rozmawiają. Może się również zdarzyć, że świętowanie odbywa się najpierw w ramach jednego gospodarstwa lub sąsiedztwa, aby następnie przyciągnąć osoby z innych części wsi. Później niektórzy uczestnicy udają się do miejsca w centrum wsi, gdzie ma miejsce zabawa w formie zorganizowanej. Według zwyczaju hudy nie można zgasić, lecz musi się ona wypalić samoistnie. Jest to równoznaczne z końcem zgromadzenia.



Fot. 2. Płonąca huda – Glinka, Beskid Żywiecki (fot. J. Trojan)

3. Analiza pochodzenia obrzędu Wawrzyńcowych Hud

W trakcie analizy materiałów dotyczących Wawrzyńcowych Hud natrafiono aż na cztery hipotezy dotyczące źródeł ich powstania. Wśród nich znajdują się zarówno te odnoszące się do lokalnej tradycji ustnej, jak również będące wynikiem naukowej interpretacji obrzędu. Pierwsza hipoteza jest wersją powszechnie przyjętą w tradycji miejscowej ludności. Mówi ona o zarazie, która nawiedziła okolicę w bliżej nieokreślonym czasie. Najstarszemu góralowi (Sporkowi) przysniły się wtedy słupy ognia, o czym opowiedział miejscowemu proboszczowi. Wspólnie zdecydowali, że na halach należy rozpalić wysokie ogniska – było to wieczorem w wigilię wspomnienia św. Wawrzyńca, żyjącego w III w. diakona i męczennika rzymskiego, uważanego za opiekuna ognia (wzywano go w czasie

pożarów), a także za patrona ubogich i piekarzy (Fros, Sowa 2005: 49–50). Po rozpaleniu ogni zaraza opuściła okolicę. Od tego czasu co roku hudy palone są jako upamiętnienie tego wydarzenia.

Inna wersja tej historii odwołuje się do męczeńskiej śmierci św. Wawrzyńca. W dawnych czasach, kiedy okolicę nawiedziła zaraza, najstarszy z miejscowych górali kilkakrotnie widywał koło starego młyna pokutujące dusze zmarłych. W końcu postanowił poinformować o tym proboszcza Milówki, który zdecydował o wzniesieniu w tym miejscu kościoła. Zgody na budowę miał udzielić król Jan Kazimierz w czasie pobytu w Rajczy w 1669 r. Wzniesienie tej świątyni w 1674 r. przerwało pojawianie się nocnych zjaw. Odtąd palenie ognisk miało być odwołaniem do męczeństwa św. Wawrzyńca, który poniósł śmierć na rozżarzonej metalowej kracie (Hubka 1980: 265–267). Historię tę przytacza również Andrzej Komoniecki, przy czym umiejscawia ją w roku poprzedzającym budowę kościoła, a jako pierwszego duchownego, który miał usłyszeć o pokutujących duszach dzieci i biedaków, wymienia Kazimierza Gałęskiego – jezuickiego misjonarza (Komoniecki 1987: 225).

W przypadku obu przytoczonych historii, pierwszym nasuwającym się pytaniem jest kwestia zakorzenienia ich w faktach historycznych. „Dziejopis żywiecki” Andrzeja Komonieckiego informuje o wielu przypadkach wystąpienia zarazy na Ziemi Żywieckiej, ale żadna z tych klęsk nie dotyczyła obszaru badań (Komoniecki 1987: 512). Nie wyklucza to jednak prawdopodobieństwa autentyczności tego typu zdarzenia, co jest istotne w odniesieniu do genezy obrzędu. Choć silne utrwalenie legend o zarazie w świadomości mieszkańców badanego obszaru nie wskazuje bezpośrednio na prawdziwość tego przekazu, może jednak stanowić świadectwo jego resemantyzacji. Powiązanie czasu tego zdarzenia ze świętem św. Wawrzyńca legitymizowałoby przypisanie cudownej interwencji właśnie temu świętemu, który był jednym z patronów parafii w Rajczy. Parafia ta musiałaby istnieć już w tym czasie, co oznaczałoby, że wybór jej patrona nie był uzasadniony dziękczynieniem za oddalenie zarazy (Komoniecki 1987: 512).

Jednakże fakt „palenia ogni” musiał mieć swoje oparcie w określonym zachowaniu miejscowej ludności. Zaraza lub inna klęska stanowiła pretekst do stosowania zabiegów magicznych, takich jak rozpalanie ognisk („dzikich ogni”), o czym mówi trzecia wersja genezy Wawrzyńcowych Hud. Były to ogniska rozpalane w czasie różnego rodzaju klęsk, jakie spadały na daną społeczność i służyły odpędzeniu złych mocy, które sprowadziły owo nieszczęście (Frazer 1965: 494). Rozpalanie ognisk było jednak tylko doraźnym zabiegiem odpędzającym złe moce, a jego

ewentualne powodzenie nie stanowiło podstaw do jego corocznego powtarzania, m.in. ze względu na brak jego zakorzenienia w cyklu obrzędowym, czy solarnym. Motywem tym mogło być właśnie powiązanie obrzędu z postacią św. Wawrzyńca. Korzystnym podłożem tego typu resemantyzacji byłoby specyficzne postrzeganie relacji człowiek–rzeczywistość w dość hermetycznych społecznościach góralskich (Kwaśniewicz 1998: 6). Opierała się ona m. in. na różnorodności praktyk magicznych, służących osiągnięciu pożądanego rezultatu w rzeczywistości (Tomicki 1981: 29–70). Zmiana interpretacji obrzędu oznaczała przypisanie osiągnięcia określonego skutku osobie świętego patrona. Zatem wersja, w której za skutecznością obrzędu stał św. Wawrzyniec, znalazłaby w świadomości górali podatny grunt, poparty znacznym szacunkiem, jakim ludność wiejska darzyła duchowieństwo (Tomicki 1981: 29–70). Co więcej, służyłaby także utrwaleniu obecności Wawrzyńcowych Hud w kalendarzu obrzędowym górali.

Przytoczone podania mogą wskazywać na proces wtórnego przypisania Wawrzyńcowym Hudom symboliki chrześcijańskiej. Czy jednak zbieżność czasowa dnia św. Wawrzyńca i palenia ognia miała rzeczywiście miejsce, czy też odbywało się ono w innym czasie (np. zbieżnym z paleniem obrzędowych ognisk o innej genezie), a dopiero po przypisaniu cudownej interwencji świętemu pamiątka wydarzenia została przeniesiona na 10 sierpnia? Niewykluczone nawet, że przeniesienie terminu Wawrzyńcowych Hud nastąpiło w czasie, kiedy faktyczny dzień rocznicy obrzędu uległ zatarciu w zbiorowej pamięci górali. Mogło się tak stać zwłaszcza wówczas, kiedy Wawrzyńcowe ognie nie były stałym elementem w roku obrzędowym, a pochodziły właśnie od doraźnego zastosowania „dzikich ognia”.

W tym miejscu pojawia się problem ustalenia pierwotnego terminu sprawowania obrzędu. Przeniesienie terminu wawrzyńcowych ognia oznaczałoby istnienie święta, którego symbolika rozwijała się pierwotnie w odniesieniu do innego momentu w roku solarnym. Może to znajdować uzasadnienie w fakcie, iż we wsiach należących do obszaru badań nie ma zwyczaju rozpalania ognisk zielonoświątkowych, a w przebiegu obrzędu wawrzyńcowego zauważyć można elementy obecne w świętowaniu Sobótki i Zielonych Świąt. Z drugiej strony, jeżeli Wawrzyńcowe Hudy sprawowane były od początku w okolicach 10 sierpnia, to oznaczałoby to możliwość istnienia w tym czasie święta rolniczego lub pasterskiego.

Do traktowania Wawrzyńcowych Hud jako obrzędu o stałym miejscu w cyklu rocznym nawiązuje trzecia hipoteza. Upatruje ona początku palenia ognia św. Wawrzyńca w zwyczajach wywodzących się z kultury pasterskiej. W czasach intensywnego chowu i wypasu owiec na halach (XVII–XIX w.) około 10 sierpnia

pasterze zwykli kończyć zbiory zapasów paszy na okres zimowy. Formą uczczenia wykonanej pracy było palenie na górskich halach ognisk, czemu towarzyszyły zabawy i śpiew. W podobnym terminie, to jest około 15 sierpnia, pasterze zwykli przepędzać stada z tołoki (łąki, gdzie prowadzono wypas) na carynę (łąkę wcześniej obsianą i przygotowaną pod wypas – Reinfuss 1990 53, 60). W takim przypadku hudy byłyby obrzędem bardziej związanym z kulturą pasterską niż z obecną wcześniej na pobliskich terenach kulturą agrarną. Stanowiłyby wówczas rozbudowaną część święta kończącego żniwa, przy czym nie musiało być ono ograniczone wyłącznie do społeczności pasterskich.

W tym miejscu należy przytoczyć inną hipotezę, dotyczącą święta również posiadającego stałe miejsce w cyklu rocznym oraz odnoszącego się do kultury pasterskiej. Tłumaczy ona genezę Wawrzyńcowych Hud jako obrzędowe palenie ogni na halach, które miało mieć miejsce na początku, w środku i pod koniec lata. Symbolika tego obrzędu dotyczyła zaś magii agrarnej bądź kultu ognia (Reinfuss 1990: 53, 60). Cykliczne palenie ognia stanowiłoby część roku obrzędowego, co odróżniałoby go od wspomnianych wcześniej ognisk odstraszać zły moce. Prawdopodobnie, coroczne sprawowanie tego rytuału miało swój początek wcześniej, to znaczy w kulturze pasterskiej, która nie dotarła na Ziemię Żywiecką w czystej postaci (Dobrowolski 1938: 25–27). Początek, środek i koniec lata, wyznaczone według kalendarza solarne, nie zbiegały się z terminem palenia hud, natomiast na podstawie prób odtworzenia kalendarza obrzędowego Słowian stwierdzono, że dzień 7 sierpnia wyznaczał koniec zbiorów zboża jarego i jednocześnie był ostatnim dniem roku (Gieysztor 1982: 204, 244). Zgodnie z pasterskim trybem pracy, wyprowadzanie owiec na hale miało miejsce 23 kwietnia (dzień św. Wojciecha) lub w maju, gdzie pozostawały do 29 września (dzień św. Michała Archanioła), kończącego rok pasterskiej pracy. Na Żywiecczyźnie natomiast okres ten mógł być krótszy (Krygowski 1978: 44).

Nasuwa się więc pytanie o to, do którego ze wspomnianych terminów nawiązują Wawrzyńcowe Hudy. Pewne szczególne daty odbiegające od cyklu agrarnego w kalendarzu Słowian mogłyby sugerować istnienie Wawrzyńcowych Hud jako samodzielnego święta, przypadającego właśnie na początek sierpnia (Gieysztor 1982: 204, 244). Ponadto uważa się, że postać św. Wawrzyńca zyskała popularność właśnie dzięki zbieżności poświęconego mu dnia z „terminami rolniczymi”, co potwierdzałoby hipotezę, że zwyczaj palenia wawrzyńcowych ogni mógł być początkowo związany z jednym z ludowych świąt okresu letniego (Fros, Sowa 2005: 49–50). Prawdopodobna jest też wersja syntezy obrzędów w obrębie

współistniejących kultur rolniczej i pasterskiej, co doprowadziłoby do świętowania końca żniw i lata w postaci jednego obrzędu, czyli Wawrzyńcowych Hud, przeniesionego później na dzień 10 sierpnia.

Łączenie źródła Wawrzyńcowych Hud z bardziej powszechnymi obrzędami kultury pasterskiej nasuwa pytanie o brak przekazów świadczących o występowaniu podobnego obrzędu, mającego miejsce o tej porze roku w innych częściach Beskidów. Jeśli byłby to obrzęd charakterystyczny dla kultury pasterskiej, to powinien mieć swoje analogie w innych regionach Karpat. Tymczasem owa analogia występuje jedynie w kontekście poszczególnych elementów obrzędów oraz symboliki. Zastanawia również fakt, że w obrzędzie wawrzyńcowym nie występują elementy nawiązujące bezpośrednio do owiec lub bydła, np. przeganiania ich dookoła ognia lub przez dym z ogniska. Tego typu zabiegów należałoby się spodziewać przy założeniu pochodzenia Wawrzyńcowych Hud z kultury pasterskiej. Fakt ten skłania więc do podkreślenia agrarnego wydźwięku obrzędu. Możliwe też, że zarówno forma, jak i czas palenia hud, mogące mieć korzenie w obrzędach bardziej rozpowszechnionych, zyskały w wydzielonej części Beskidu Żywieckiego cechy indywidualne. Mogło do tego dojść na skutek lokalnych wydarzeń historycznych i przemian społeczno-kulturowych. W takim przypadku uzasadnione byłyby interpretacje, łączące źródła Wawrzyńcowych Hud z kościołem parafialnym w Rajcy i kultem miejscowego patrona.

Według czwartej hipotezy, dotyczącej genezy Wawrzyńcowych Hud, zwyczaj ten stanowi dalszy ciąg obrzędów świętojańskich. Rozumie się przez to ich powiązanie z wiarą w magiczną moc ognia, to znaczy oczyszczającą i chroniącą od wszelkich złych wpływów (Hubka 1980: 265–267). W obrzędach wawrzyńcowych istotnie występują elementy analogiczne do obecnych w rytach Zielonych Świąt i nocy świętojańskiej, np. palenie ognisk, taniec wokół ognia, obieganie pól z ogniem odpalonym od płonącej hudy (Hubka 1980: 265–267, Janicka-Krzywda 1988: 52–53, Romowicz 1978: 366–381, *Członkowie Koła...* 1934: 45–47). Ich obecność może świadczyć o zastosowaniu powszechnie znanych czynności symbolicznych w ramach lokalnie obchodzonego święta, odbywającego się w innym terminie. Fakt, iż w obszarze objętym badaniami obrzędowe ognie są rozpalane nie 24 czerwca, lecz w połowie lata, może świadczyć o swego rodzaju „przeniesieniu” tego rytuału. W ten sposób mogły zostać przejęte najbardziej podstawowe rytzy (np. palenie ognia), których znaczenie symboliczne nie było ograniczone do konkretnego momentu cyklu rocznego. Elementy te mogły zostać przeniesione na potrzeby przypadających na sierpień obrzędów

rolniczo-pasterskich, odwołujących się do powszechnie występujących rytów związanych z ogniem. Dodatkowo może o tym świadczyć fakt, że na polskiej Orawie dzień św. Jana uznawany jest za święto pasterskie, podobnie jak dzień św. Rocha (16 sierpnia), w którego obchodach również pojawia się motyw ognisk (Janicka-Krzywda 1988: 52–53). Nic jednak nie wskazuje na kult tego świętego na Ziemi Żywieckiej, co może wynikać z odmiennego kształtowania się obrzędowości rocznej, w zależności od kontekstu historycznego i etnograficznego różnych regionów Karpat (podobnie może być z „zakładaniem” nowego ognia, czyli uroczystym krzesaniem płomieni po uprzednim wygaszeniu ognia w całym gospodarstwie lub wsi i jego przenosinami do domostw w dzień św. Wawrzyńca. Motyw ten nie występuje obecnie w obrzędzie Wawrzyńcowych Hud, lecz nie można wykluczyć obecności tych praktyk w pierwotnej wersji święta).

Inna przyczyna obecności elementów sobótkowych w Wawrzyńcowych Hudach może mieć źródło w usunięciu pierwotnego święta w ramach chrystianizacji górali. W następstwie takiego biegu wydarzeń ludność pragnąca kulturować dawny zwyczaj mogła wykorzystać obecne w nim symbole w innym terminie – pod pretekstem kultu św. Wawrzyńca. Traktowanie Wawrzyńcowych Hud jedynie jako upamiętnienie patrona przez nawiązanie do jego męczeńskiej śmierci jest mało prawdopodobne właśnie przez obecność w obrzędzie rytów o powszechnej symbolice magicznej. Jednak wykorzystanie uniwersalnej znanej symboliki ognia mogło też sprzyjać utwierdzeniu kultu św. Wawrzyńca, a przez to wzmocnieniu wiary chrześcijańskiej górali.

4. Zakończenie

W możliwych interpretacjach obrzędu Wawrzyńcowych Hud odnaleźć można ślady synkretyzmu wierzeniowego, obejmującego odwołania do tradycji Kościoła katolickiego, a także do agrarnych bądź pasterskich zabiegów magicznych. Nie bez znaczenia jest też sam przebieg obrzędu oraz jego podobieństwo do innych rozpowszechnionych na terenie Karpat praktyk, w których pojawia się symbolika ognia. Wawrzyńcowe Hudy są obrzędem, którego przebieg, poszczególne elementy oraz ich znaczenie nawiązują do powszechnie znanej wśród ludności Karpat symboliki agrarnej, solarnej oraz zabiegów magicznych. Potwierdza to wykształcenie się obrzędu na gruncie góralskich społeczności rolniczo-pasterskich.

Analiza poszczególnych elementów obrzędu, w odniesieniu do przytoczonych

hipotez genetycznych, pozwala na wyselekcjonowanie spośród nich najbardziej prawdopodobnych źródeł powstania Wawrzyńcowych Hud. Według pierwszej możliwej wersji zwyczaj wawrzyńcowy wywodzi się od doraźnie zastosowanego zabiegu magicznego, mającego na celu oddalenie kłęski żywiołowej, która nawiedziła okoliczne tereny. Z tego powodu w strukturze obrzędu można odnaleźć różnorodne rytę, służące odstraszaniu złych mocy, a także zabezpieczaniu zdrowia i mienia. Zdarzenie to musiało mieć miejsce około połowy sierpnia, przez co mogło zostać następnie powiązane ze św. Wawrzyńcem i rodzajem jego męczeńskiej śmierci. Drugą prawdopodobną hipotezą jest istnienie w połowie lata święta o genezie pastersko-rolniczej, którego termin został następnie przesunięty, ze względu na obchody odpustowe dnia św. Wawrzyńca. Najprawdopodobniej motywem świętowania było zakończenie całości lub niektórych prac w polu lub na halach wypasowych. Stosowano wówczas znane w obrzędowości góralskiej zabiegi magiczne, mające zapewnić urodzaj plonów, a także służące odstraszaniu od gospodarstwa złych mocy.

Literatura

- Członkowie Koła Krajoznawczego Młodzieży Gimnazjum im. Kopernika w Żywcu, 1934, *Boży rok w zwyczajach i obrzędach ludu żywieckiego*, „Orli Lot”, z. 15.
- Dobrowolski K., 1938, *Dwa studia nad powstaniem kultury ludowej w Beskidach Zachodnich*, Kraków, .
- Frazer J.G., 1965, *Złota gałąź*, przekł. H. Krzeczkowski, Warszawa.
- Fros H., Sowa F. (red.), 2005, *Księga imion świętych*, Kraków, t. 6.
- Gieysztor A., 1982, *Mitologia Słowian*, Warszawa.
- Hubka W., 1980, *Zwyczaj wawrzyńcowy – palenie hud*, „Lud”, z. 64.
- Janicka-Krzywda U., 1988, *Rok Karpacki: obrzędy doroczne w Karpatach polskich*, Warszawa.
- Komoniecki A., 1987, *Chronografia albo dziejopis żywiecki, w którym roczne dzieje spraw przeszłych, starodawnych miasta Żywca i pobliskich jego miejsc znajdują się*, Pracownia Wydawnictw Źródłowych Instytutu Historyczno-Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, Żywiec.
- Krygowski B., 1978, *Beskidy: Śląski, Żywiecki, Mały i Makowski (część zachodnia)*, Warszawa.
- Kwaśniewicz K., 1998, *Zwyczaje doroczne polskich górali karpackich*, Bielsko-Biała.

Reinfuss R., 1990, *Śladami Łemków*, Warszawa.

Romowicz M., 1978, *Folklor górali żywieckich*, Warszawa,.

Tomicki R., 1981, *Religijność ludowa*, [w:] M. Biernacka i in. (red.), *Etnografia Polski: przemiany kultury ludowej*, Wrocław, t. 2.

Krzysztof Trojan

Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji

Uniwersytet Jagielloński

Kraków

e-mail: krzysztof-trojan@wp.pl

